**Wydanie poranne.**

Rok II. Kraków-Podgórze, sobota 12 listopada 1904 Nr. 260

# NOWINY DLA WSZYSTKICH

DZIENNIK ILLUSTROWANY

Cena nru wszędzie 3 ct. (6 hal.)

PRENUMERATA w Krakowie i Podgórzu miesięcznie K. 1·40
za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy.
Na prowincyi miesięcznie K. 1·60
Prenumerata za granicą: miesięcznie 1 mk. 50 fen., 2 franki 50 ct.



REDAKCYA I ADMINISTRACYA: ul. Zacisze 7 (obok gmachu starostwa) Telefon Nr. 512.

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya — (Telefon 512) — od godz. 7 rano do godz. 8 wieczorem. — Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny" wychodzą codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. — W chwilach ważnych dodatki wieczorne.



## Z pola wojny.

### Co się dzieje z rannymi rosyjskimi?

W „Oswobożdieniu" znajdujemy szereg korespondencyj z placu boju, których autorowie przedstawiają stan rannych rosyjskich i ich obsługę anitarną w świetle wprost rozpaczliwem.

Jeden z korespondentów pisze: „W dziedzinie stosunków sanitarnych oburzającą jest przedewszystkiem niesłychanie szybka ewakuacya rannych kolejami. Z rannych w jednym pociągu umiera przeciętnie 8 osób, wskutek upływu krwi i nie dość dobrze opatrzonych ran. Między wagonami niema komunikacyi, a personal sanitarny bardzo szczupły, nie może robocie nadążyć. Pociągiem towarowym odwożono 800 chorych i rannych. Chorzy leżą na rogożkach. Dyzenterycy zakażają całą drogę, ponieważ środków dezynfekcyjnych nie stosuje się wcale, a chorzy muszą załatwiać swoje potrzeby wprost z drzwi wagonów.

Inny korespondent pisze:

„Do szpitalów przynoszą mnóstwo rannych bez wszelkich zapisków, tak, że w razie śmierci niewiadomo nawet, jakie nazwisko zmarłego. Pospieszna ta ewakuacya rannych, opłacona setkami zgonów, jest następstwem zamieszania, zbytecznego pośpiechu i glupoty osób, zarządzających sprawami sanitarnemi, a także i strachu przed Japończykami: ot, przyjdą i zabiorą wszystko! Tymczasem Japończycy nie przychodzą, frontowe szpitale stoją pustką, a tylne są zawalone rannymi. W ostatnich czasach uznano niewłaściwość takiego postępowania i wyznaczono osobnego komisarza Czerwonego Krzyża do nadzoru nad ewakucyą. Ale rezultat jest ten, że różnorodni naczelnicy i komisarze kłócą się ciągle ze sobą, a ranni — umierają.

Główny pełnomocnik Czerwonego Krzyża Aleksandrowski, jest człowiekiem energicznym, ale bardzo ambitnym i zarozumiałym. Sztab jego jednak składa się z samych włóczęgów, awanturników i katylinarycznych osobników. Rodzianko niejaki jest wiecznie pijany i udaje pana i demoralizuje ludzi. Z oddziału jego pouciekali wszyscy lekarze, ponieważ wymyślał ich karczemnemi słowy, a nawet kilku z nich pobił. Ma on zawsze ze sobą mnóstwo szampana. Podobnie, jak inni, tak i on łże bezczelnie o swych czynach. Jest to wyśmiewany przez wszystkich typ operetkowy. Drugi jednak adjutant Aleksandrowskiego, Gołubiew, jest skończonym nikczemnikiem.

Wojna wzbudza straszne i ohydne instynkty. Jeżeli Japończycy pastwią się nad rannymi, to i nasi żołnierze dobijają rannych Japończyków. Sam słyszałem, jak



Dzielny obrońca Portu Artura gen. Stoessel ze swym sztabem.

sami żołnierze rosyjscy chwalili się takimi czynami. Wielu innych lekarzy także to słyszało i mogą poświadczyć. Kiedyśmy żołnierzom tłómaczyli nikczemność znęcania się nad rannym wrogiem — nie mogli zrozumieć, czego od nich chcemy.

O wartości sanitaryuszów rosyjskich świadczy następujący fakt: Pewnemu pełnomocnikowi Czerwonego Krzyża, wyjeżdżającemu na plac boju, dano w Petersburgu następującą instrukcyę: Uważaj pan, aby sanitaryusze nie okradali rannych. Jednego z nich właśnie schwytano. Systematycznie kradł pieniądze i posyłał je żonie do Rosyi i w ten sposób zdążył już ukraść 2400 rubli. Kuropatkin oddał go pod sąd wojenny, który skazał go na rozstrzelanie. Pamiętaj pan, że przeciętny nasz sanitaryusz był już co najmniej dziesięć razy za różne zbrodnie sądownie karany"...

## Żebracy paryscy.

Niejednemu zdaje się, że, chcąc być żebrakiem, wystarczy wyciągnąć rękę na ulicy. Istotnie — tak dzieje się u nas, we Włoszech, w Hiszpanii. We Francyi, zwłaszcza zaś w Paryżu, żebractwo jest fachem w którym kształcić się potrzeba, chcąc dojść do jakiej takiej „doskonałości"; w przeciwnym razie zostaje się na zawsze „partaczem", który tyle tylko żebraniną zarobi, że zaledwie starczy na utrzymanie życia. Żebracy „wykształceni" dochodzą do zamożności, a nawet do majątków.

I u nas zdarzają się takie wypadki, ale są one tylko wyjątkowemi, opartemi o „nadzwyczajne zdolności" w tym kierunku. W Paryżu żebractwo ma szkoły, co więcej, ma własne gazety.

W pismach tych prenumerator znajduje wykazy domów, gdzie stróż (portyer) jest nieubłagany i żebraka do wnętrza nie wpuszcza; są tam wykazy osób dobroczynnych o czułem sercu, a zasobnej kieszeni; znajdują się tam najrozmaitsze wskazówki, potrzebne dla żebraków.

I polityka też w grę tam wchodzi. Na tle obecnego sporu wolnomyślnych z klerykalistami żebranina rozwija swą działalność. Serce klerykalisty najłatwiej wzruszy żebrak, przedstawiający się jako ofiara — masoneryi.

Szkoła dla żebraków, pozostająca pod kierownictwem wydawcy wspomnianych dwóch pism, uczy swych wychowańców jak mają żebrać, jakie prośby wygłaszać uczy ich tonu, mimiki, ruchów; istna szkoła dramatyczna. Dostęp do niej, naturalnie mają tylko wtajemniczeni.

Kierownik szkoły wie, gdzie się odbywa wesele, gdzie wdowa zalewa się łzami, gdzie rodzice opłakują stratę dziecka. Żebracy podążają tam z przygotowanemi, stosownie do okoliczności, przemowami, czasami nawet wierszem, co lepiej podobno się opłaca.

Kulawi, kalecy wszelkiego rodzaju udają „weteranów", którzy w usługach dla kraju postradali ręce lub nogi. Nie dosyć być kaleką — trzeba umieć kalectwo swe zarekomendować. Szkoła ma na to rozmaite sposoby. A opłacają się one sowicie. Starzy „weterani", jak twierdzą wykazy statystyczne, zarabiają po 500—800 fr. miesięcznie.

Naturalnie — i kierownik szkoły, niejaki p. Papulo, Włoch czy Hiszpan, świetne robi interesy. Jest on przedewszystkiem nauczycielem śpiewu i gry na skrzypcach. W fachu żebraczym te dwie umiejętności bardzo popłacają.

Uczy on także rozmaitych sposobów „przedzierzgania się" z jednej postaci w drugą. — Jednostajność szkodzi w żebractwie. Nieraz też zdarza się, że ślepy przedzierzga się w głuchoniemego, gdy mu ślepota nie dopisywała. A gdy i brak mowy okazuje się złym interesem, wówczas żebrak zamienia się w śpiewaka ulicznego. Wytrwałość doprowadzi go na właściwą drogę.

Ze szkoły p. Papulo między innymi wyszedł żebrak, jak dwie krople wody podobny do polityka Rocheforta. Jakie robił interesy, dowodzi fakt, że prawdziwy Rochefort ofiarował mu 200 fr. pensyi miesięcznej, aby tylko zgolił brodę. Żebrak odmówił. Wyzyskiwanie podobieństwa do jednego z najpopularniejszych ludzi w Paryżu większy przynosiło mu dochód.

## Z KRAJU.

**Z Prokocimia** piszą nam, że Jan Malec, którego znaleziono nieprzytomnego w rowie przydrożnym, o czem donieśliśmy poprzednio, już zmarł. Pogrzeb jego odbył się w niedzielę.

**Z Wadowic** piszą nam: Wczoraj odbyły się wybory do Tow. rolniczego. Prezesem wybrano 36 głosami na 38 głosujących właściciela Frydrychowic, p. Marka Łuszczkiewicza, wiceprezesem dra Zygmunta Jaworskiego, właściciela Kossowa.

**Bochnia** *10 kwietnia. — (Rozbicie Kasyna. — Wieczorki — Pożar).* — W ostatnich dniach odbyło się tu Walne zgromadzenie Kasyna w sprawie, czy „Naprzód" ma być jako organ obrażający uczucia katolickie z Kasyna usunięty. Charakterystyczne było, że przy głosowaniu jawnem uchwalono „Naprzód" pozostawić w lokalu, a przy tajnem i zarazem decydującem usunąć jednym głosem większości. Znaczna liczba członków ma z tego powodu z Kasyna wystąpić i założyć osobne Koło.

Natomiast Kasyno dawne ma przekształcić się w duchu katolickim.

W niedzielę 13 b. m. odbędzie się w sali Sokoła o 7½ wieczór przedstawienie amatorskie. Odegrane zostaną sztuki Fredry „Pan Benet" i „Jestem zabójcą", prócz tego pan Frączkowski z teatru krak. wypowie monolog.

„Koło Pań Tow. S. L," urządza także w b. m. wieczór na cześć śp. Asnyka, członka założyciela swego. Wogóle zaznaczyć muszę, że wrześniowa korespondencya do „Nowin" zrobiła swój skutek, poruszyła biernych. Być może, że i „Ojczyzna", która urządza zabawy tańcujące w dzień wieczorku i w rocznicę zgonu Kościuszki nabierze i z tej smutnej rocznicy ochoty do dalszych tanów.

Dnia 9 b. m. wybuchł tu około godz. 9 w nocy pożar na przedmieściu w domu górnika Filipowskiego. Dom spłonął doszczętnie.

BURFORD DELLANNOY

## Tajemnice lekarza kobiecego

przełożył i opracował
Dr JULIUSZ BANDROWSKI.

110

— Weź pan pióro i pisz, co ci podyktuję. Nie wiem, do czego mi będzie potrzebne pańskie zeznanie... być może, że do niczego. Nie jestem łotrem, jak pan, równie mściwym, jak chciwym. Pisz pan!

Morgan dyktował:

— „Ja, niżej podpisany, John Garden". Nieprawdaż? pan nazywasz się John Garden?...

Ponownie detektyw skinął tylko głową.

— „Ja, niżej podpisany, John Garden. uznaję wobec świadków, iż chciałem wymusić okup".

Łkanie ścisnęło gardło policysty, kiedy pisał słowa „wymusić okup" — każda literka obu tych słów przypominała mu karę, przeznaczoną przez prawo dla wymuszających okup.

— „...na doktorze Morganie, oskarżając go o zabicie pani Raper, zmarłej zeszłej soboty za pomocą uderzenia sztyletem w samo serce..."

. . . . . . . . . . . . . . .

„Dodaję również, że nie istniały wcale żadne listy, mające kompromitować dra Morgana wobec pani Raper i że one były tylko wytworem mej wyobraźni".

. . . . . . . . . . . . . . .

„Boleję nad tem niezmiernie, że nachodziłem z tem i w ten sposób dra Morgana, więc też wyrażam mu cały mój żal i ubolewanie z powodu kłamliwej historyi mego wymysłu".

. . . . . . . . . . . . . . .

— Podpisz pan to — rzekł doktor.

John Garden położył drżącą ręką skreślony podpis poniżej zeznania, które sam spisał.

— A teraz, panie inspektorze — rzekł Morgan, zwracając się w stronę drzwi — zdaje mi się, przyszła kolej na moją prośbę do pana.

— Hm! Panie — rozpoczął Neilsen, który nic nie mówił, lecz z tego, co słyszał i widział, pojął od razu, czego oczekuje od niego przyjaciel.

Lecz doktor przerwał mu:

— Ani słowa więcej, inspektorze; wiem, że pan chcesz powiedzieć „obowiązek jest obowiązkiem" i że pan musisz pełnić to, co panu nakazuje jego obowiązek. Gdyby ten oto człowiek sam jeden znajdował się w tej sprawie, miałbym zadosyć uczynienie, żebym panu go pokazał tak samo, jak przyznaję, iż doznawałbym szczególnej uciechy, mogąc zeznawać i świadczyć przeciw niemu. Lecz nasze prawodawstwo ma pewne braki. Wraz z winnym skazujemy na karę również niewinnego. Jeśli się tego człowieka wtrąci do więzienia, pozostawi on za sobą żonę i troje dzieci, najprawdopodobniej pozbawionych wszelkich zasobów i środków, a którzy w ten sposób skazani będą na ponoszenie kary jeszcze dotkliwszej, niż ta, która spotka więźnia samego. System ten jest niesprawiedliwy. Prosząc pana o jego tu przybycie, uprzedziłem go równocześnie, iż nie idzie mi o asystencyę ściśle służbową o urzędowym charakterze. Niezawodnie pan nie wciągnąłeś wzmianki o tem do ksiąg policyjnych?

Ponownie aktor zrozumiał położenie rzeczy i odrzekł:

— Nie, panie, jeszcze nie wciągnąłem.

— To dobrze; otóż będę panu bardzo obowiązany, gdy tego wcale nie uczynisz. Niech to wszystko pozostanie między mną a panem.

Inspektor przecząco pokiwał głową; serce Gardena niemal już bić przestawało.

Nadzieja jego, tak szybko poczęta, ulatniać się zaczęła.

— Nie przecz pan głową — mówił dalej Morgan.

Ciąg dalszy nastąpi.

Ogień był podłożony zbrodniczą ręką syna tego górnika, który w ten sposób pragnął się zemścić na ojcu. Zbrodniarza przyaresztowano. *Wasz korespondent.*

**Z Zakopanego.** Tow. „Schronienie nauczycielek“ w Zakopanem, odbyło 30 z. m. w sali hotelu „Morskie Oko“, drugie walne zgromadzenie. Sprawozdanie wykazało znaczny wzrost instytucyi. Wydział zdawał sprawę z opinii Towarzystw nauczycielskich, u których zasięgał zdania co do zmiany statutu, mianowicie, aby nietylko nauczycielki, lecz i nauczyciele mogli ze „schronienia“ korzystać. Wszystkie zapytywane stowarzyszenia nauczycielskie dały przychylną odpowiedź w tej mierze, z wyjątkiem trzech towarzystw, które nic nie odpowiedziały. Następnie postanowiono przyjmować odtąd do „Schronienia“ tylko nauczycielki (później i nauczycieli) chore na płuca i tym dawać pierwszeństwo, wszelkiemi zaś innemi chorobami dotknięte, przyjmować w razie, jeśli będzie miejsce.

Ukazał się pierwszy numer zmartwychwstałego dwutygodnika „Przegląd Zakopiański“ pod redakcyą p. D. Beka. Znajdujemy w nrze interesujące daty o ruchu kolejowym do Zakopanego. Ruch ten zwiększa się z każdym rokiem. W r. 1900 sprzedano w Zakopanem biletów kolejowych prawie 32.000, w roku następnym 1901 biletów 34.000, w 1902 r. 35.000, w 1903 roku 42.000, a w roku bieżącym cyfra ta przekroczyła 50.000. Największy ruch gości i turystów wykazują miesiące lipiec, sierpień i wrzesień, najmniejszy luty.

**Nowy Sącz**, 10 listopada. (*Lwowski teatr ludowy. — Proces karny grybowskiego rabina*). Jak afisze donoszą, zawita do nas lwowski teatr ludowy na kilka przedstawień. Zapowiada nam „W sieci“ Kisielewskiego. Spodziewamy się, że publiczność tłumnie pospieszy do teatru i zapełni salę po brzegi gdyż już dawno nie mieliśmy tu żadnego teatru.

Proces karny grybowskiego rabina o obrazę religii bardzo wolnym krokiem postępuje naprzód, gdyż chasydzi, wezwani jako świadkowie do sędziego śledczego, do przesłuchania w tej sprawie, nie zjawiają się, czekając na drugie wezwania pod karą. Potrzeba więc energiczniej postąpić z tymi chasydami i odrazu ich wezwać pod karą, aby jak najspieszniej ukończyć sprawę.

**Krynica**, 10 listopada. (*Humorystyczna petycya*). Jak wiadomo, żydzi w Krynicy starają się o utworzenie dla Krynicy osobnej gminy wyznaniowej żydowskiej, dotychczas bowiem Krynica należy do gminy izr. w Nowym Sączu. Sprawa jest obecnie w namiestnictwie. Obecnie żydzi kryniccy wysłali do namiestnictwa petycyę, z której, ze względu na ortografię i humorystykę, w niej zawartą, w wyjątkach dosłownych przytaczamy: „Od latt kilku starają się obywateli Isr. w Krynicy w c. k. Namiestnictwo o otworzenia w Krynicy Nową gmynne Isr. z siedziba w Krynicy, cel ten jest li tylko dla dania możność do utrzymania gości Isr. lepsze tamże przybywającym na kuracyi. Zdarzili, się nawet wypadki gdzie żądano od gm. Isr. N. S. zmiany szechterów a pomimo kilkukrot udawania się pismami i telegrafami potpartemi przez zwierz gmyny Krynicy zadość nam ucinić niechcieli i cała Krynica przez dni 4 stoła bez kawałka mięsa... W roku b. w maju podczas pobitu Jego Ex. Namiestnik w Krynicy przyobiecano nam sprawe te popierać i pospiesić. Nesteti ale dowiedzała się otym Muszyna pomiślili sobie a dobrze byto było żebyśmi u siebie otworzili taką gmine to by to nie źle było... Dotychczas Krynica była pod Nowym Sączem miastą i pod jakoś ludźmi a teraz gdzie mają należić do Muszyny? watit i Hamba. Zpodziwami sie przeło, Że wysoki władzi na tą sprawą lepi sie oglądniać będą, które również to w ich interesze lezi i nie będą Krynicy traktować jak dotychczas po Macosku, bo tylko przy otworzeniu samoistną gmin. w Krynicy mogą być lepsze gości, utrzymanie a wówczas Zarząd israelicki starać się będzie do usunięcia wad dotychczasowych“.

Zaznaczyć należy, że żydzi w Krynicy mają racyę, żądając utworzenia w Krynicy samoistnej gminy żydowskiej. — Ale za taką polszczyznę powinien każdy z jej autorów dostać na rynku w Krynicy po 25 batów i to odlewanych!

**Kołomyja.** (Bursa polska dla dziewcząt). Powstała w mieście naszem instytucya, którą nie każde miasto może się pochlubić. Mianowicie 1 września 1903 r. założono tu polską bursę dla dziewcząt im. Mickiewicza. Znaczenie tej instytucyi może ocenić tylko ten, kto wie, wśród jak ciężkich nieraz warunków dziewczęta ze sfer mniej zamożnych zdobywają sobie światło wiedzy. Przedłożone na ostatniem walnem zgromadzeniu sprawozdanie wydziału dało nam obraz działalności Towarzystwa w roku ubiegłym. W myśl statutu dążyło Towarzystwo przedewszystkiem do otwarcia internatu dla biednych dziewcząt, uczęszczających do szkół tutejszych. — Dążeniu temu stało się zadość przez otwarcie lokalu bursy, składającego się ze siedmiu ubikacyj. Dziewczątka, w liczbie dwudziestu kilku, znalazły tu staranną opiekę i pomoc w naukach. Stan funduszów przedstawiał się następująco: rozchód wynosił 4.600 koron, a pokrycie tegoż stanowiły płace uczennic w łącznej sumie 2.840 koron, resztę zaś wkładki członków i ofiarność tutejszej publiczności. Szczere poparcie osób prywatnych umożliwiło stworzenie i rozwój bursy, ufamy więc, że i nadal publiczność o niej nie zapomni.

**Zderzenie pociągów w Drohobyczu.** — Z Przemyśla donoszą: Przywieziono tu ośmiu funkcyonaryuszy kolejowych, mniej lub bardziej uszkodzonych w karambolu, jaki się wydarzył ubiegłej nocy w Drohobyczu pociągowi ciężarowemu z Chyrowa z maszyną rezerwową. Najbardziej ucierpiał konduktor Mendelowski, którego stan budzi poważne obawy o życie. Również ciężko potłuczeni są maszynista Plenkiewicz, palacz Jeż i konduktorzy Menczak i Motyka. Rannych i potłuczonych opatrzyli lekarze w Drohobyczu, tu zaś zajęli się nimi lekarze kolejowi dr Pordes i dr Szyszkowski.

## Co słychać w mieście?

Kraków, 11-go listopada.

### KALENDARZ.

Dziś w sobotę Chrystyana. — Jutro w niedzielę Stanisława Kostki. — Pojutrze w poniedziałek Serafina.

**Sobota.**

TEATR: W miejskim „Świat nudów“, komedya w 4 aktach Pailleron'a, o g. 7 wieczór.

W ludowym: „Czartowska ława“, wodewil ze śpiewami, Gałasiewicza, o g. 7 wieczór.

WYKŁADY: W uniwersytecie ludowym (w sali muzeum techn.-przem.) wykład A. Siedleckiego: pt.: „Pisarze polityczni Sejmu Czteroletniego“, o godz. pół do ósmej wieczór.

**Niedziela.**

TEATR. W miejskim po południu o godz. 3 „Dożywocie“, komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry; wieczór o godz. 7 „Kopciuszek“, widowisko fantastyczne A. Walewskiego.

W ludowym po południu o godz. 3 „Królowa przedmieścia“, wodewil w 5 aktach K. Krumłowskiego; wieczór o godz. 7 „Kaśka Karyatyda“, sztuka w 5 aktach G. Zapolskiej.

WYKŁADY. W uniw. ludow (w sali Muzeum tech.-przem.) wykład dra W. Heinricha pt. „Fizyka eteru“ o godz. 6 wieczór.

ZGROMADZENIA. W sali „Domu robotniczego (ul. św. Tomasza 37) walne zgromadzenie kółka kontuszowego o godz. 3 po poł.

ZABAWY. W resursie urzędniczej koncert spacerowy o godzinie 5 po południu; następnie tańce.

**Z teatru miejskiego.** Z sobotniego wznowienia „Świata nudów“ Pailleron'a, sztuki, która w swoim czasie cieszyła się wielkiem i zasłużonem powodzeniem, odbywają się codziennie próby. W sztuce tej wystąpi po raz trzeci pani Morska, która rolę Zuzanny zalicza do najlepszych, oraz po raz wtóry p. Stanisławski.

W niedzielę popołudniowe widowisko wypełni po cenach do połowy zniżonych „Dożywocie“ Fredry, w którem rolę Łatki odegra p. Popławski, a rolę Orgona p. Andruszewski.

**Z teatru ludowego.** W sobotę „Czartowska ława“, dramat ludowy ze śpiewami i tańcami. W niedzielę po południu „Królowa przedmieścia“, wodewil w 5 aktach, wieczór „Kaśka Karyatyda“.

**Z Tow. ogrodniczego.** Na odegdajszem posiedzeniu p. Muldner wykładał o róży. Róża się stała artykułem handlowym całego świata, wprowadza corocznie milionowe sumy w obieg, a tysiące ludzi mają z niej źródło dochodu. Francya zajmuje naczelne miejsce w kulturze róż. 60 do 80 nowych odmian róż przybywa rocznie w obieg handlowy; z tego przypada na Francyę 60 do 70 procent. — Najsłynniejsi hodowcy róż pochodzą z Francyi, a roczny obrót handlowy samemi tylko różami dochodzi do 10 milionów franków.— Olbrzymią jest ilość róż, przeznaczonych na sprzedaż; tak np. nadano na dworcu kolejowym w Grisy Suisnes od maja do listopada 1900 r. 325.000 kilo róż czyli $32\frac{1}{2}$ ładunków wagonowych po 10.000 kilo. — Po Francyi drugie miejsca zajmują Stany Zjednoczone Ameryki, które nie hodują wiele gatunków róż, ale za to olbrzymie masy jednego gatunku; dalej następują: Anglia, Niemcy, Luxemburg, Austro-Węgry, Włochy, Belgia i kraje bałkańskie. Te ostatnie wyrabiają rocznie około 2500 kilo esencyi różanej, której kilo kosztuje 800 do 1000 franków. Przed stu laty nie było więcej nad 50 gatunków róż ogrodowych; obecnie zaś liczba ta wzrosła do 10.000. Po pouczającym wykładzie p. Muldnera nastąpiło zwykłe rozdawanie roślin z własnego zakładu Glinka w Prądniku Czerwonym.

**Oszustwo z losami na raty.** Wiedeńska dyrekcya skarbu ogłosiła za pomocą dzienników niemieckich ostrzeżenie, które powtarzamy z tego powodu, że ma ono i dla Galicyi znaczenie. Otóż dyrekcya skarbu ostrzega przedewszystkiem przed „Węgierskiem akcyjnem Towarzystwem bankowem i kantorowem“ (Ungarische Bank- und Wechselstuben - Actiengesellschaft) w Budapeszcie, którego kierownikiem jest niejaki Arpad Balog. Dotąd firma ta nazywała się: „A. Balog i Sp. w Monachium“ i Budapeszcie. Towarzystwo to uprawia interes z losami pod formą pożyczek i interesów depozytowych, co w Austryi jest zabronione i ulega grzywnom fiskalnym. Dalej dyrekcya skarbu we Wiedniu ostrzega przed inseratami, które pod adresem Leona Essiga we Wiedniu poszukują agentów dla sprzedaży „artykułu masowego“. Inseraty te pochodzą od wyż wymienionej firmy.

**Z życia cechowego.** Pod przewodnictwem starszego cechu, p. Bialika, odbyło się onegdaj zwyczajne zgromadzenie cechu rzeźników i masarzy. Na wniosek p. Prochowskiego, poparty przez p. Sataleckiego, uchwalono zakupić portret prezydenta miasta dra

Lea i zawiesić go w sali posiedzeń. Na zebraniu uskuteczniono wpis 17 terminatorów, oraz wyzwolono 10 terminatorów na czeladników, z tych połowa rzeźników, druga masarzy. W poczet czeladników wpisani zostali: J. Hausner, R. Niemczyk, J. Niziol, M. Skoczek, L. Siara, F. Stawinoga, J. Sułkowski, F. Taniec, J. Wisiołek i F. Wiśniewski, zaś w urząd majstrów przyjął cech p. Henryka Blazińskiego.

**Nieporządki w teatrze ludowym.** Od pewnego obywatela z Królestwa, bawiącego w przejeździe w Krakowie, otrzymujemy skargę na manipulacyę kasową w teatrze ludowym. Obywatel ów kupił w sklepie Fenza lożę na przedstawienie „Kaśki Karyatydy", gdy jednak z rodziną przybył do teatru, zastał lożę swoją zajętą przez jakieś panie, które miały bilet z poprzedniej daty, mimo to jednak nie chciały się usunąć, mówiąc, że to by było dla nich „kompromitacyą". Obywatel ów nie chcąc wywoływać skandalu, machnął ręką na wszystko — ale sądzi, że tego rodzaju gospodarka nie przyczynia się do zwiększenia frekwencyi w teatrze ludowym.

Przy tej sposobności nadmienić można, że wogóle jest z teatrem ludowym już bardzo krucho, co zresztą przed dwoma miesiącami przepowiedzieliśmy. Fundusze, jakiemi rozporządzała obecna dyrekcya, Gabryelski i spólnik jego p. Strycharski, (4000 K) są już wyczerpane i wątpliwem jest, czy na 15 bm. artyści otrzymają gażę. Frekwencya publiczności prócz w niedziele nie dopisuje.

Obecny dyrektor p. Gabryelski okazał sporo zapału i dobrych chęci; trupę zebrał dobrą, ale brakuje mu umiejętności kierownictwa sceną w tak trudnych warunkach, w jakich rozwija się teatr ludowy przy ulicy Krowoderskiej.

Powrócimy zresztą niebawem do sprawy teatru ludowego w Krakowie.

**Stowarzyszenie personalu pomocniczego drukarskiego** urządza w niedzielę dnia 13 bm. w lokalu Stow. drukarzy „Ognisko" (Rynek główny 12, III p.) zabawę taneczną. Początek o godzinie 6 wieczorem. Wstęp od osoby 60 hal.

**Koncert gęsi** przy ulicy Niecałej należy od jakiegoś czasu do przyjemności miejskich, w guście katarynek, gramofonów, różnych wywoływaczy i t. p. przyjemności, tem dotkliwszych, że mają miejsce także i w nocy. Ulice Pańska i Niecała nie są Kapitolem, a spokojni obywatele, mieszkający przy nich, nie mają nic wspólnego z Rzymianami i nie potrzebują się obawiać nocnych napadów, przed któremi ochronić ich może donośne gęganie podczas ciszy nocnej. Czyby odnośne władze nie zechciały wglądnąć w tę sprawę i zakazać utrzymywania gęsiarni w samem centrum miasta?

**Niewierny małżonek i jego kochanka w opałach.** We czwartek wieczorem ul. Jagiellońska była widownią nader zajmującej awantury, spowodowanej zazdrością zdradzonej małżonki p. W. Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne, że w sierpniu donosiliśmy w kronice o pewnym urzędniku, zamieszkałym w Krakowie przy ul. św. Filipa, który został przez żonę, wracającą bez zawiadomienia męża z Zakopanego, przyłapany na oczywistej zdradzie małżeńskiej. Pan mąż jakkolwiek miał przez cały szereg dni ciągłe wymówki, nie myślał jednak zerwać ze swoją przyjaciółką Manią Z. i w dalszym ciągu utrzymywał z nią ścisłe stosunki. Dowiedziała się jednak o tem p. W. i spotkawszy onegdaj w ul. Szewskiej pannę Manię, postanowiła wymierzyć sobie doraźną satysfakcyę. P. Mania jednak, poczuwszy pismo nosem, poczęła szybko uciekać w stronę ul. św. Anny. Natychmiast zgromadziło się kilku ciekawych przechodniów, którzy widząc elegancko czarno ubraną damę, uciekającą szybko, zainteresowali się tem niezmiernie i poczęli zmierzać szybko za p. Manią, a to tembardziej, że kilkadziesiąt kroków za nią biegła starsza, niska pani. Na krzyk tej ostatniej: „Łapajcie, trzymajcie!" zbiegło się trzech stróżów porządku publicznego i ci wśród licznej gromadki widzów, przytrzymali pannę Manię. Nadbiegła również owa pani, którą była zdradzana małżonka p. W. i wymierzając sobie „sprawiedliwość", uderzyła pannę Manię w głowę parasolką. Wkrótce zarówno p. Mania, jak i p. W. znaleźli się na policyi, gdzie spisano z niemi protokół. Epilog odbędzie się w sądzie, a w domu... także.

**Tradycyjna gęsina.**

Wczoraj oto przeminął
Dzień świętego Marcina,
I na stół wystąpiła
Tradycyjna gęsina,
Więc, by uczcić należnie
Ten pamiętny dzień w roku,
Dzisiaj Muzie dodaję
Kuchennego obroku,
I najmilszym słuchaczkom
Służąc wieszczem natchnieniem,
Kreślę przepis stosowny:
„Gęś pieczona z nadzieniem".

Gęś pieczona z jabłkami. Ukarmioną weź gąskę, osoliwszy, włóż w środek majeranku gałązkę; jeśli twarda, skrop octem, osyp bułką pierś, brzuszek, w środek pokraj w talarki kilka kwaśnych jabłuszek i na wolnym piecz ogniu, polewając rosołem....

Goście będą, zaręczam, lizać palce za stołem!

Gęś z kapustą lub kaszą. Oczyszczoną starannie nadziej kaszką „na kopsy", uprażoną w brytfannie; dodaj grzybków siekanych, gdy sos puści, polewaj. Jeśli wolisz, miast kaszą, kartoflami nadziewaj, albo lepiej kapustą, podduszoną na tłusto....

Znakomicie smakuje taka gąska z kapustą.

Gęś z nadzieniem kasztanów. Zrób farsz z bułek na smalcu, wbij trzy jajka surowe, by nie było zakalcu; wlej kieliszek madery, sól, popieprz pod miarę, majeranku daj szczyptę i cebulek daj parę i w to wszystko wmieszawszy funt parzonych kasztanów, nadziej gąskę.

Potrawa, słowo daję, dla panów!

**Frekwencya na uniwersytecie krakowskim.** Na rok szkolny 1904/5 zapisało się na uniwersytet krakowski ogółem słuchaczów zwyczajnych, nadzwyczajnych i hospitujących 2014. Słuchachów zwyczajnych w pierwszym roku teologii jest 19, prawa 247, medycyny 52, a filozofii 227, nadzwyczajnych zaś na pierwszym roku wydziału teologicznego 2, prawniczego 9, medycznego 21, a filozoficznego 75 kobiet, 184 mężczyzn i 7 farmaceutów. Ogółem uczęszcza kobiet na tutejszy uniwersytet 150, z czego 21 słuchaczek zwyczajnych medycyny, 76 nadzwyczajnych i 53 zwyczajnych na wydziale filozoficznym. Na wszystkich kursach poszczególnych wydziałów frekwencya uczniów przedstawia się następująco: Na wydziale teologicznym 71 słuchaczów zwyczajnych, 2 nadzwyczajnych, na wydziale prawniczym 696 zwyczajnych, 9 nadzwyczajnych, na wydziale medycznym 157 zwyczajnych, 21 nadzwyczajnych, na wydziale studyum rolniczego 58 zwyczajnych, 81 nadzwyczajnych, a na wydziale filozoficznym razem 919 słuchaczów zwyczajnych i nadzwyczajnych.

**Podpalacz.** Wczoraj zgłosił się do tutejszej dyrekcyi policyi niejaki Dominik Filipowski, liczący trzydzieści kilka lat, który podał, że onegdaj pokłóciwszy się z własnym ojcem, podpalił dom jego w Bochni i zbiegł. Filipowskiego zatrzymano w areszcie policyjnym.

**Sobol zwaryował.** W nocy z czwartku na piątek Jan Sobol, skazany na śmierć przez powieszenie za morderstwo Kleszcza, dostał nagle ostrego napadu szału. Soból siedział w jednej z cel więziennych wraz z trzema innymi więźniami. Zerwawszy się nagle z łóżka, zbudził krzykiem swoich towarzyszy i począł wszystko, co tylko w celi się znajdowało, rozbijać i tłuc. W ten sposób zniszczył konewkę, tapczany porozrzucał, uszkodził inne sprzęty więzienne i rozbił szybę w zakratowanem oknie. Po tym ostrym ataku szału, podczas którego jego współwięźniowie niewymownie przestraszeni, zbili się w gromadkę w kącie i oczekiwali, co się dalej stanie, popadł w omdlenie. Zaraz wezwano lekarza więziennego dra Smolarskiego, który zarządził stósowne środki ostrożności. Rano zawiadomiony o tym wypadku wiceprez. sądu kraj. karnego Pogorzelski doniósł o wszystkiem prezydentowi Hausnerowi, z którym po naradzie wysłano depeszę do najwyższego trybunału w Wiedniu i zarządzono obserwacyę lekarską. W kołach sądowych jest przekonanie, że Sobol nie symuluje, lecz rzeczywiście zwaryował, a to wskutek długiego oczekiwania w ciągłej niepewności ostatecznego załatwienia wyroku. Jak bowiem wiadomo, na rozprawie kasacyjnej w dniu 17 października b. r. wyrok I. instancyi został zatwierdzony i następnie do podpisania wyroku śmierci przesłany kancelaryi cesarskiej. Nic więc dziwnego, że to niesłychanie długie oczekiwanie przez Sobola ostatniej decyzyi o jego losie, spowodowało u niego nagły obłęd.

* *

Obłąkanie Sobola nie trwało jednak długo. Już po południu około godz. 4-tej Soból zgłosił się do zarządcy więzień, p. Smidowicza i przepraszał za awanturę, zaznaczając, że sam nie wie, dlaczego ją urządził. Przyczyną tego było chyba rozdrażnienie wskutek paromiesięcznej niepewności co do swego losu.

**Wieczór Trzech wieszczów.** urządzony staraniem uczniów klasy VII. gimn. IV-go odbył się wczoraj w sali teatru ludowego. Program, złożony z części wokalnej i muzycznej, wypadł bardzo dobrze. Do powodzenia wieczorku przyczyniła się w znacznej części także „Harmonia", która bardzo dobrze odegrała kilka większych utworów.

**Próba gaszenia ognia** za pomocą aparatu „Minimax" odbędzie się dzisiaj na błoniach o godz. 3 po południu. Wozy tramwajowe będą z tej przyczyny kursować do Parku Jordana.

**Egipskie zapalenie oczu,** czyli tak zw. aglica, szerzy się nietylko w państwowej szkole przemysłowej, która została zamknięta, lecz także w seminaryum nauczycielskiem męskiem, gdzie kilkunastu uczniów zostało dotkniętych tą chorobą. Kilku seminarzystów pojechało do domów, roznosząc tem możność zakażenia się tą chorobą. Gruntowna desinfekcya seminaryum byłoby wskazaną.

**Przejechanie.** Wczoraj o godz. 2 po poł. Józef Mazur, wyrobnik z Płaszowa, wiozący cegłę, w ul. Kalwaryjskiej w Podgórzu pośliznął się tak nieszczęśliwie, że koła wozu przeszły mu przez obie nogi. Pierwszej pomocy udzielił mu p. dr Smorągiewicz, poczem pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala św. Łazarza.

**Omyłka.** P. Piotr Halla, prosi nas o zaznaczenie, że jest urzędnikiem pomocniczym, a nie podurzędnikiem, jak to podaliśmy w czwartkowym nrze „Nowin" w sprawozdaniu z sali sądowej.

**Fałszerze monet.** W ostatnich czasach poczęły pojawiać się fałszywe pięciokoronówki, guldeny i korony, łudząco podobne do prawdziwych. Falsyfikaty rozpowszechniały się bardzo po całej Galicyi, a policya przez

długi czas nie mogła wpaść na bandę fałszerzy. Dopiero rozprawa Jana Kadłubickiego, jaka odbyła się przed kilkunastu dniami w tutejszym sądzie kraj. karnym, rzuciła pewne światło na śledztwo policyjne i dopomogła do wykrycia fałszerzy. Pierwsze aresztowania fałszerzy nastąpiły we Lwowie, gdzie również nieznani sprawcy puszczali w obieg wiele fałszywych pieniędzy. Tamtejszy ajent policyjny, Spang, wpadł na trop fałszerzy i przyaresztował niejakiego Teofila Brykczyńskiego i jego kochankę Domicellę Walczyk, pochodzącą z Królestwa Polskiego, w ich mieszkaniu przy ulicy Tkackiej, w którem znaleziono około 200 sztuk rozmaitych podrobionych monet. Brykczyński, jak śledztwo wykazało, był właśnie owym nieznajomym, który Kadłubickiemu wręczył fałszywe pieniądze do puszczania ich w obieg podczas jarmarku w Chrzanowie. Jako podejrzanych o współudział we fałszowaniu pieniędzy, aresztowała policya lwowska także ajenta handlowego, Wojciecha Łozińskiego, którego jednak sędzia śledczy po przesłuchaniu, jako niewinnego, uwolnił. Na wiadomość o tych aresztowaniach, wyjechał z Krakowa do Lwowa, ajent polic., Bron. Karcz i ten w dalszym ciągu śledztwa stwierdził, że Brykczyński w lecie przebywał dłuższy czas w Krakowie i Podgórzu pod nazwiskiem Edwarda Chmielewskiego ze swoją kochanką, rzekomą żoną, oraz nieznanym mężczyzną, rzekomo szwagrem i przez ten czas puszczał w Krakowie wiele fałszywych pieniędzy w obieg. W ostatnich dniach aresztowała tutejsza policya niejakiego Kazimierza Walacińskiego, pochodzącego z Królestwa Polskiego, który był także spólnikiem owej bandy fałszerzy. Mimo starannego śledztwa policyi krakowskiej i lwowskiej, nie odkryto dotąd miejsca wyrabiania falsyfikatów. — Prawdopodobnie Brykczyński podczas swego tutaj pobytu fabrykował pieniądze w Podgórzu. Śledztwo, które głównie toczy się we Lwowie, jeszcze nie jest ukończone i przyniesie prawdopodobnie wiele ciekawych szczegółów co do fabrykowania pieniędzy przez tę bandę fałszerzy.

**Zima się zbliża**, mróz już zawitał. Dzisiejszej nocy mróz dochodził do 3 stopni Celsiusza. Na ulicach błoto zamarzło.

**Mieszkańcy ul. Kalwaryjskiej** w Podgórzu zasyłają skargi do naszej redakcyi, na brak chodnika w tej ulicy, od przecznicy ul. Długosza, aż do wylotu przy bramie fortecznej. Dziwne to przeciwieństwo np. do ul. Lwowskiej, która posiada dobre brukowe chodniki, a przecież ruch uliczny jest na ulicy Kalwaryjskiej jeszcze większy, niż na ulicy Lwowskiej. Polecamy te skargi uwadze magistratu podgórskiego.

**Z Ludwinowa.** (*Gospodarka gminna. — Bezpieczeństwo publiczne*). We czwartek odbyło się posiedzenie rady gminnej, poświęcone budżetowi. Uchwalono między innemi naczelnikowi gminy p. Jelonkowi 500 koron, a zastępcy p. Stan. Wolnemu 120 koron rocznej pensyi. Sprawa ta wywołała burzliwą dyskusyę w łonie rady. Część radnych z całą siłą oponowała przeciw tym pozycyom, które obciążają ogromnie budżet. Większość jednak radnych, którzy przed posiedzeniem zeszli się na poufną pogadankę w kuchni naczelnika za szczególną agitacyą radnego Abrahamera, uchwaliła bez wahania ten zbyteczny wydatek. Przeciwko pensyi głosowało tylko 3 radnych: Nowak, Kaczor i Frize. Dobrą a prawdziwie obywatelską odpowiedź na tę uchwałę dał większości rady r. Kaczor, bo zrzekł się swej pensyi asesora 120 koron, aby gminę uwolnić przynajmniej od tego ciężaru i zobowiązał pełnić swe obowiązki bezinteresownie.

Charakterystycznem jest, że ciż sami radni, którzy uchwalili pensye dla naczelnika i jego zastępcy, skreślili z budżetu pensyę 120 kor. dla policyanta gminnego twierdząc, że to niepotrzebny wydatek. Tymczasem, jak przedstawia się bezpieczeństwo publiczne na Ludwinowie, niech posłużą następujące fakta: Przed kilku dniami wracał obywatel tutejszy p. Józef Richter ze swą żoną w nocy ze zabawy weselnej. Tuż koło jego domu napadł ich jakiś druciarz i wśród ordynarnych przezwisk uderzył kijem kilkakrotnie p. Richterową, a następnie wpadł do sieni za p. Richterem, który bezbronny usiłował schronić się tam przed napastnikiem, raniąc go sztyletem dwukrotnie w rękę. Sprawca dotąd nie został przyaresztowany, bo obecnie panuje bezkrólewie policyjne w Ludwinowie, a bezpieczeństwa publicznego strzeże teraz tylko stróż nocny, którego czynność ogranicza się wyłącznie do noszenia halabardy. Zresztą nic dziwnego, że stróż nie chce zadzierać z tutejszymi włóczęgami, złodziejami i awanturnikami, boby to odczuł dobrze na własnej skórze.

Parę dni przed tym napadem jakieś opryszki pobili i poranili obywatela, p. Piotra Kryska, w jego własnem mieszkaniu, do którego wdarli się, wywalając przemocą drzwi od sieni.

Ludwinów roi się od najrozmaitszych złodziei, rabusiów, awanturników, którzy cieszą się tu niezakłóconym spokojem. W takich warunkach nikt z obywateli nie pewny swego mienia i życia, a tymczasem rada gminna zwalnia z obowiązków jedynego gminnego policyanta, mimo słusznych argumentów radnego Nowaka. Widocznie niektórzy radni uważają rozbój, bitki, rabunki i awantury w Ludwinowie za rzecz zupełnie naturalną i nie widzą potrzeby, by im zapobiedz.

Wobec takiej gospodarki gminnej obywatele ludwinowscy oburzeni do żywego, wnieśli rekurs do Wydziału krajowego przeciwko uchwalonej pensyi dla naczelnika i jego zastępcy, a zarazem zwołują w tych dniach wiec obywatelski, na którym zastanowią się nad usunięciem obecnych pod każdym względem opłakanych stosunków w gminie.

## Nowy kurs w Rosyi?

Zanosi się za sprawą ks. Swiatopełk-Mirskiego na ważną zmianę w wewnętrznych stosunkach Rosyi!... Zjazd przedstawicieli ziemskich wielkorosyjskich ma się zebrać już dnia 19 bm. Celem zjazdu ma być obznajomienie nowego ministra spraw wewn., ks. Światopełk-Mirskiego, z potrzebami kraju, tudzież przedłożenie ministrowi pewnego materyału co do reform koniecznych. W naradach mają brać udział prezesi 41 gubernialnych zarządów stanowych, tudzież 41 delegatów ziemstw.

Zamordowany Plewe był zaciętym wrogiem ziemstw i autonomii, ks. Mirski zmienia kurs. Między uczestnikami zjazdu znajdują się ludzie znamienici, znani powszechnie i czczeni dla swej wolnomyślności i prawdomówności. Być więc może, że inicyowana przez ks. Mirskiego polityka „zaufania do społeczeństwa" wyda pewne owoce. Jednakże kamaryla dworska wytęża wszystkie siły, aby obalić ks. Mirskiego i buduje na Aleksiejewie, który już też przybył do Petersburga. Ale na razie ks. Mirski górą.

### Żydzi w Rosyi.

**Petersburg.** „Nowosti" donoszą, że minister spraw wewn. ks. Światopełk Mirski przyjął deputacyę gmin żydowskich, do której w odpowiedzi na powitanie, wyraził się, że należy dążyć do zupełnego równouprawnienia **wszystkich klas ludu**.

# Wojna rosyjsko-japońska
## Kapitulacya twierdzy?

**Londyn.** „Daily Telegraph" donosi z Tientsinu pod datą wczorajszą: Okręty rosyjskie w przystani portarturskiej muszą z powodu ognia japońskiego ciągle zmieniać swe stanowiska. Oczekują z powodu tego ponownej próby wymknięcia się floty rosyjskiej z Portu Artura.

**Tokio.** (B. Reut.). Dnia 6 b. m. spalił się doszczętnie **magazyn w północnej części Portu Artura**. Popołudniu tego samego dnia wyleciała w powietrze stara baterya ponad fortem Sungszanszan.

**Londyn.** „Morning Post" donosi z Szangaju pod datą wczorajszą: Słychać tutaj, że Japończycy jeszcze raz nawiązali rokowania o kapitulacyę załogi Portu Artura. **Stoessel prosił o czas na naradę z oficerami.** Twierdza zaopatrzoną jest w żywność dostatecznie, a jedynie **panuje tylko brak wody.**

## Manewr giełdowy.

**Londyn.** B. Reutera donosi, że pogłoska o kapitulacyi Portu Artura na razie jest tylko czystym manewrem giełdowym i nie ma podstawy do takiego twierdzenia.

### Nad rzeką Szak.

**Tokio.** Z głównej kwatery mandżuryjskiej donoszą, że 8 listopada 2 rosyjskie kompanie zaatakowały przednią straż japońską. Odparto je. Zresztą panuje spokój.

**Londyn.** „Daily Telegraph" donosi z głównej kwatery gen. Oku pod datą 9 bm.: Rosyanie przedsięwzięli kilka energicznych ataków na Linszipu, zostali jednak z ciężkiemi stratami odparci. Miejscowość Linszipu jest skutkiem ognia działowego zupełnie zniszczoną.

**Mukden.** (Biuro Reutera). Wskutek gwałtownego ognia rosyjskiego działowego na japońskie pozycye, Japończycy cofnęli we środę swą bateryę ze swych naprzód wysuniętych pozycyj. Przypuszczają tu, że Japończycy obecnie nie są przygotowani do marszu naprzód i że cofną się ku południowi.

Ponowne **zdobycie wzgórza Putiłowa** na końcu walki nad rzeką Szak dało Rosyanom **wielkie korzyści**, gdyż wzgórze to panuje nad całą doliną, którą Japończycy muszą przejść.

**Petersburg.** Ros. aj. tel. donosi z Charbina z dnia 1 bm., że Japończycy kryją swe tyły milicyą, złożoną z Chunchuzów. Chińska ludność w Liaojanie i okolicy ponosi przez to wielkie straty i jest rozgoryczoną.

Jak słychać, choroba Kurokiego, oraz wielka liczba rannych i chorych żołnierzy uniemożliwia ofenzywę Japończyków.

### Generał Kaulbars.

**Petersburg.** Wyjazd generała Kaulbarsa na pole wojny został odroczony aż do powrotu cara.

### Skrydłow u Kuropatkina.

**Mukden.** (Tel. aj. ros.) Admirał Skrydłow po dłuższym pobycie w Mukdenie udał się do głównej kwatery rosyjskiej w celu odbycia konferencyi z gen. Kurupatkinem. Skrydłow zabawi tam 3 dni.

### Kolej Seul-Fuzan.

**Londyn.** „Standard" donosi z Szangaju, że otwarcie kolei Seul-Fuzan nastąpi jutro dnia 12 bm. Podróż z Tokio do Seul trwać będzie tylko 40 godzin.

### Car.

**Suwałki.** Car przybył tu na przegląd

wojsk. Odbyło się śniadanie. Car przyjął deputacyę niemiecką.

**Car nie spotka się z Wilhelmem.**

**Berlin.** W tutejszych kołach dobrze poinformowanych i dziś jeszcze nic nie wiadomo o zamierzonym rzekomo zjeździe cesarza Wilhelma z carem w Skierniewicach. Sądzą tu jednakże, że zjazd taki mógłby mieć jedynie na celu ewentualne pośrednictwo w wojnie rosyjsko-japońskiej.

## Aleksiejew wygwizdany.

**Petersburg.** Namiestnik Aleksiejew nie zamieszkał w pałacu zimowym, jak było postanowionem, ale w prywatnym hotelu.

**Londyn.** Z Petersburga donoszą: Tłum publiczności, zebrany na dworcu, **wygwizdał przybyłego Aleksiejewa.**

**Bezobrazow w niełasce.**

**Petersburg.** Głównodowodzący rosyjskimi siłami morskimi na Wschodzie, admirał Skrydłow, na rozkaz cara, odebrał admirałowi Bezobrazowowi komendę i polecił mu zdjąć flagę z krążownika „Rossija", którym dowodził. Bezobrazow, powiernik Aleksiejewa, popadł w niełaskę z powodu ucieczki przed admirałem Kamimurą i zostawienia „Ruryka" na łasce Japończyków, który go zatopili.

**Mobilizacya.**

**Petersburg.** Rosyjska ajencya telegraficzna donosi, że obiegające tu pogłoski o niepokojach w Charkowie są nieprawdziwe. Wiadomości o zaburzeniach w Warszawie z okazyi wyjazdu rezerwistów na plac boju zostały przesadzone. Rezerwiści byli tylko rozgoryczeni, że mają jechać w nieopalonych wagonach i uspokoili się, gdy ich zapewniono, że w Białymstoku otrzymają wagony ogrzane.

**Pośrednictwo pokojowe.**

**Waszyngton.** Tutejszy ambasador rosyjski hr. Cassini oświadczył, iż jest przekonany, że w obecnej chwili wszystkie neutralne mocarstwa uznają stanowisko Rosyi, która się sprzeciwia wszelkiemu pośrednictwu.

**Sąd rozjemczy.**

**Petersburg.** Członkami komisyi śledczej dla zajść w Hull zamianowani zostali: podpułkownik Stenger, szef naukowego oddziału w ministeryum marynarki, porucznik Wołkow i drugi dragoman ambasady rosyjskiej w Konstantynopolu Mandelstamm.

**Flota ochotnicza.**

**Londyn.** Biuro Reutera donosi z Konstantynopola, że wczoraj przepłynął przez Bosfor okręt rosyjskiej floty ochotniczej, „Kijów".

**Socyaliści demonstrują.**

**Lwów.** Wczoraj przed godz. 9 wieczorem około 250 robotników zebrało się w ogrodzie pojezuickim, skąd po przemówieniu dra Hankiewicza i dra Wyrostka usiłowali dostać się pod gmach sejmowy, celem urządzenia demonstracyi na rzecz reformy wyborczej sejmowej. Policya przeszkodziła temu. Interweniującego komisarza policyi czynnie znieważono. Aresztowano dra Hankiewicza i dra Wyrostka.

**Rozruchy antyniemieckie w Tryeście.**

**Tryest.** Wczoraj wieczorem ponowiły się tu demonstracye, w których brało udział 2000 osób. Namiestnik, ks. Hohenlohe, przez dwie godziny znajdował się na ulicach miasta, na najbardziej zagrożonych punktach, aby się przekonać o zachowaniu policyi. W niektórych punktach miasta przyszło do starć. 10 osób odniosło rany od uderzenia laską, lub kamieniami. 22 osób aresztowano, z czego 11 wypuszczono na wolną stopę.

## Rozdział Kościoła i Państwa.

**Paryż.** W kołach radykalnych panuje żywe zadowolenie z powodu przedłożenia przez prezydenta ministrów Combesa projektu ustawy o rozdziale Kościoła od państwa, ponieważ przez to zadokumentowano, że wiadomości o różnicach zdań w łonie gabinetu nie są prawdziwe.

**Pojedynek Syvetona.**

**Paryż.** Dzisiaj odbył się pojedynek na pistolety pomiędzy Syvetonem i rotmistrzem Gail'em. Minister wojny skazał Gail'a na 14 dniowy areszt, ponieważ mimo jego zakazu wyzwał Syvetona na pojedynek.

**Wypoliczkowanie ministra.**

**Paryż.** Sędzia śledczy przesłuchiwał ministra wojny Andrégo, który zeznał, że z powodu uderzenia Syvetona tylko lekko zaniemógł i oświadczył, że podtrzymuje skargę przeciw temu posłowi.

**Zwłoki Krügera.**

**Londyn.** Biuro Reutera donosi z Pretoryi: Król Edward wyraził życzenie, aby zwłoki Krugera, skoro przybędą do Kapsztadu i Pretoryi, były powitane z honorami, należnymi panującym. Podczas pogrzebu oddane będą strzały moździerzowe.

## Sejm galicyjski.

**Poseł Skołyszewski.**

**Lwów.** Wskutek moskalofilskiej mowy ks. Stojałowskiego w Sejmie **poseł Skołyszewski wystąpił z klubu chrześcijańskiego narodowego.** Ks. Stojałowski pozostał zatem sam ze Szajerem.

*Posiedzenie piątkowe.*

**Lwów.** Na dzisiejszem posiedzeniu komisarz rządowy hr. Łoś odpowiadał na interpelacye, poczem do komisyi gminnej odesłano wniosek nagły dra Leo o wydaniu ustawy dla przyłączenia gmin podmiejskich do Krakowa. Komisyi polecono, aby ustne sprawozdanie złożyła na jutrzejszem posiedzeniu. Uchwalono następnie wezwać rząd do upaństwowienia wyższej szkoły handlowej w Krakowie. Na wniosek p. Merunowicza polecono Wydziałowi krajowemu, aby przedstawił Sejmowi projekt uzupełniającej ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych i o konkurencyi parafialnej.

Nastąpiły dalsze rozprawy szczegółowe nad budżetem. Uchwalono pozycye: Bezpieczeństwo publiczne 647.218 K: Komunikacya 3,770.765 K; Budowle wodne i melioracye 1,957.264 K.

Sejm przyjął po krótkiej dyskusyi następujące rubryki budżetu: rolnictwo (1714285 kor.), górnictwo (37408 kor.), przemysł i rękodzieło (665124 kor.), długi krajowe (2939600 kor.), rozmaite (459291 kor.), oraz rubrykę „dochody" w kwocie 10458560 kor.

Sejm załatwił następnie rubrykę funduszów samoistnych. Następnie wybrała Izba członków komisyi apelacyjnej dla podatku osobisto dochodowego z małej i z wielkiej własności i z kuryi miast i Izb handlowych. Dalej wybrała Izba członków do kraj. komisyi pow. podatku zarobkowego z małej i wielkiej własności oraz z kuryi miast i Izb handlowych.

Hr. Piniński referował następnie sprawozdanie komisyi szkolnej o działalności I. departamentu Wydziału kraj. w sprawach stypendyjnych, szkolnych, naukowych i artystycznych. Referent zakończył wnioskiem o przyjęcie sprawozdania Wydziału krajowego do wiadomości i wezwanie rządu, aby w drodze konstytucyjnej wprowadził reformę przepisów, dotyczących konserwacyi pomników historycznych i artystycznych, aby wogóle rozwinął silniejszą niż dotąd opiekę nad dawnymi pomnikami. Bez dyskusyi uchwalono.

Następnie Sejm polecił Wydziałowi kraj. wstawić do preliminarza budżetu przez 3 lata do roku 1909 stałą subwencyę na podniesienie chowu drobiu na każdy rok po 6000 K, oraz wezwał rząd, aby zniżył taryfy kolejowe dla drobiu, jaj i pierza i ułatwił ich przewóz, tudzież, aby przy rokowaniach o traktaty handlowe starał się o zniżenie ceł na drób i jego przetwory w stosunkach handlowych Austro-Węgier z Niemcami.

Dr Cybulski referował sprawozdanie sejmowej komisyi sanitarnej. Komisya wnosi o wezwanie rządu, aby przyst.pił jak najspieszniej do budowy i urządzenia kliniki psychiatrycznej i chorób nerwowych i kreował odpowiednie katedry na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, a zarazem o upoważnienie Wydziału kraj. do odstąpienia potrzebnej częś i gruntu koło szpitala św. Łazarza pod budowę kliniki psychiatrycznej.

W dyskusyi pos. Rotter domagał się wybudowania w zachodniej części kraju drugiego zakładu dla obłąkanych, mniejszego, o 60 łóżkach i wybudowania za zaoszczędzone przez to pieniądze kliniki psychiatrycznej w Krakowie i postawił w tym duchu odpowiednią rezolucyę.

Po dyskusyi wniosek komisyi uchwalono, rezolucyę zaś posła Rottera przekazano komisyi sanitarnej.

Poseł dr Schaetzel przedłożył z kolei projekt ustawy, dotyczącej kosztów budowy i utrzymania budynków kościelnych i plebańskich w parafiach wyznania katolickiego, tudzież dostarczania przyrządów i sprzętów kościelnych.

Poseł ks. Wilczkiewicz przedstawił opłakane położenie materyalne organistów, którzy na utrzymanie siebie i swej rodziny pobierają rocznie nieraz 30, 40, albo 50 złr.

Następnie dyskusyę ogólną zamknięto. Generalnym mówcą contra wybrany pos. Kramarczyk, pro poseł Szajer.

Pos. Kramarczyk oświadcza, że nie może głosować za ustawą, gdyż nie polepsza wcale bytu organistów. Mowca wystąpił także przeciw temu, aby parafianie byli obowiązani przyczyniać się do kosztów utrzymania organistów, poczem wniósł o odesłanie ustawy do Wydziału krajowego celem ponownego jej przerobienia.

Następne posiedzenie wieczór.

W teatrze miejskim dnia 12 b. m. **Swiat nudów,** komedya w trzech aktach Edwarda Paillerona.

| | |
|---|---|
| Bellac | Pp. Sobiesław |
| Roger de Ceran | „ **Stanisławski** |
| Paweł Raymond | „ Mielewski |
| Toulonnier | „ Zelwerowicz |
| Jenerał de Briais | „ Andruszewski |
| Virot | „ Stępowski |
| De Saint-Reault | „ Jednowski |
| Gajec | „ Wójcicki |
| Melchior de Boines | „ Bończa |
| Des Millets | „ Bronicz |
| Franciszek | „ Jejde |
| Księżna de Réville | „ Wolska |
| Pani de Loudan | „ Konarska |
| Joanna Raymond | „ Ordonówna |
| Łucya Watson | „ Sulima |
| Zuzanna de Villiers | „ **Morska** |
| Hrabina de Ceran | „ Arkawin |
| Pani Arriego | „ Górska |
| Pani de Boines | „ Jeremi |
| Pani de Saint-Reault | „ Senowska |
| Służąca | „ Rozwadowska |

Rzecz dzieje się w Saint-Germain.

Początek o godzinie 7. — Koniec po godz. 10.

**Prosimy odnowić prenumeratę.**

## Materye wełniane

Perkale, Batysty, Płótna Szyrtyngi, Bieliznę stołową, Bieliznę męską i damską własnego wyrobu, Flanele, Barchany, Płócienka, Zefiry, Kretony, Bluzki i Halki gotowe, Koce, Kapy, Chodniki, Wyprawy ślubne poleca 494

**Tani Sklep Chrześciański „Pod Kościuszką"**

**w Krakowie, ul. Mikołajska L. 1.**

Zlecenia zamiejsc. wysyła się odwrotną pocztą, — w niedziele i święta sklep zamknięty. — Ceny niskie stałe.

## HERBATA CEYLON znak Quaker i Ugalla

**posiada** naturalny, smakowity, nadzwyczaj przyjemny smak,
**zawiera** najmniejszą ilość taniny,
**zawiera** najw. ilość Alcaloid Theiny odżywczo działającej na cały organizm człowieka,
**najczyściejsza,** ponieważ rozgatunkowanie i suszenie odbywa się za pomocą przyrządów, a nie rękami,
**opakowana** każda najmniejsza paczka ⅛ kg. już na miejscu w Ceylonie w ołów i zalutowana hermetycznie, aby herbata podczas transportu nie nabyła obcych zapachów, aby zatrzymała swe znakomite zalety,
**nowego zbioru** jest zawsze, gdyż Ceylon nie ma zimy, cały rok, co 10 dni nowy zbiór,
**uspakajająco** działa, sprawia harmonię w umyśle,
**ociężałość** usuwa.
**zmęczenie** umysłowe i fizyczne oddala.
**rozbudza** umysł, rozum
**odświeża** ciało,
**tańsza** jak inne gdyż
**najlepszej** ½ kg 1·40 K.
**tańsza** ½ „ 1·20 „




**Odznaczona złotemi medalami na wystawach.**

Kimberlay 1902, Chicago 1898,
San Francisko 1904. Tasmania 1898,
Bruksela 1897 Omaha 1898,

Paryż 1900 1900 i Paryż wystawa kulinarna 1900 najwyższem odznaczenie; nabywać można w handlu kol.




**Antoni Hawełka c. k. dostawca nadworny**

**J. F. Fiszer w Krakowie Linia A-B.**

Pocztą wysyła się odwrotnie, a celem ułatwiania i zaprowadzenia już ½ Kg. czyli 4 pakiety po ⅛ Kg., opłatnie do każdego urz[illegible] pocztowego.

---

## Zmarszczków już niema więcej!

Twarz zeszpecona zmarszczkami można wygładzić zapomocą aparatu do masowania, który nabyć można wraz ilustrowanem objaśnieniem w magazynie

**Anast. Froncza, Kraków, Floryańska l. 17.**

---

## Przeszło 400 wolnych posad

**rządowych, publicznych i prywatnych.**

realności i majątków ziemskich celem sprzedaży i dzierżawy i t. d.

**Wykaz wolnych mieszkań zawiera każdy numer „INTERESU"**

Wydawca i Redaktor:
Bronisław Krasicki, Kraków, ulica Szewska Nr. 15, I. p
Zwracamy uwagę, że nie mamy nic wspólnego z „Informatorem", obok Wydawnictwa my wyłącznie mamy Biuro pośrednictwa we wszelkich sprawach, Biuro informacyi, reklamy kontroli i t. d.
998 18—6

---

## „HENNOLINA"

barwi włosy siwe stopniowo od blond do najciemniejszych konserwuje i wzmacnia. — Poleca: 384

**WISKIDA REMI, KRAKÓW, PLAC MARYACKI.**

Perfumerye. Fabryczny skład grzebieni.

---

## Wyborowe, tegorocznego blichu

Krajowe płótna na koszule i pościel, chustki do nosa ręczniki i stołową bieliznę

poleca

po nizkich, stałych cenach,

# Bazar Krajowy

w Krakowie, Rynek główny, róg ul. Brackiej.

---

**Obrączki ślubne** złote wykonuje najtaniej i za grawirowanie tychże nic nie liczy

**S. ŻOŁDAN,** jubiler
Kraków, Mikołajska 28. 981

---

## Masło dworskie

kuchenne barzdodobre, proszę spróbować

**Ogórki własnego kwaszenia**

sposobem domowym z pięknym zapachem i smakiem oraz wszelkie artykuły spożywcze **tanie i świeże.**

w Bazarze Spożywczym

**Michała Nodzeńskiego**

**Floryańska 40**

obok HOTELU POLSKIEGO
(w niedziele i święta zamknięte)

---

## BOCHNIA

**DOM**

do sprzedania

z wolnej ręki tanio z powodu wyjazdu. Wiadodomość: ul. Proszowska Nr. 1125

Franciszka Selamkowa.

---

WYRÓB KRAJOWY

SZYKOWNEGO OBUWIA **ANTONIEGO TABORA**

w Krakowie, róg św. Gertrudy i Zielonej poleca w wielkim wyborze obuwie męskie po 4 złr. 50 ct., damskie od 3 złr. 50 ct. oraz dziecinne

---



Jedyny najtańszy skład zegarów i zegarków poleca

**IGNACY CYPRES**

Kraków, Floryańska l. 45.
Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatyiel
508

---

## ✖ Na Św. Mikołaja! ✖

Sławne z dobroci **PIERNIKI**

1202 poleca 1—16

Pierwsza fabryka wyrobów cukierniczych

**Józefa Siermontowskiego w Krakowie**

**Bracka 7** **Telefon 498**

---

Koncesyonowane Biuro pisania i powielania na maszynach

## BRONISŁAWA KRASICKIEGO

Kraków, ul. Szewska Nr. 15, I. p. nad cukiernią P. Kondolewicza przyjmuje wszelkie manuskrypta, podania, kontrakty, protokoły, okólniki, programy, zaproszenia, sprawozdania role teatralne, opisy patentów, koperty, ogłoszenia kart" kowe wszelkiego rodzaju w językach: łacińskim, polskim francuskim, niemieckim i angielskim do przepisania i owi e lania do kilkuset razy. Wykonanie staranne. Ścisła dyskrecya. Ceny przystępniejsze aniżeli gdzieindziej. 119

---

## Jubiler B. ARMATOWICZ

**Kraków Rynek główny l. 18.**

SKŁAD WYROBÓW ZŁOTYCH i SREBRNYCH najgustowniejszych w największym wyborze.

Zamiana, tudzież naprawa biżuteryi sumienna i punktualna

CHINSKIE SREBRO po cenach fabrycznych na składzie.
617

---

## Telegram z Paryża

do Hofmanna, Sukiennice l. 17, w Krakowie.
1119 2—30

Dziś najmodniejsze tylko granaty.

---

## Sklep korzenny

z całem urządzeniem

w bardzo dobrem miejscu na prowincyi zaraz do wynajęcia. Wiadomość poda Dział ogłoszeń »Nowin« w Krakowie ul. św. Jana 30.
1134 2—5

---

## Porębski & Zimler

w Krakowie, Rynek L. 8

**Magazyn towarów drobiazgowych i przyborów do krawieczyzny**

1137 poleca

**Nowości** w tych działach na sezon jesienny i zimowy

---

## Już wyszedł

**Wykaz wolnych posad**

rządowych, publicznych i prywatnych.

**Wykaz realności**

i majątków ziemskich celem sprzedaży lub dzierżawy.

**Wykaz wolnych mieszkań**

oraz mieszkań

**dla uczniów i uczennic**

wszystkie powyższe wykazy kosztują **20 cnt.** „Informator" **Kraków**, Szpitalna 34 897—

---

## Dwie kolorowe fototypie

pomnika Mickiewicza, oraz numera zapasowe „Dźwigni" i „Lotnych Listków" z początkiem powieści „Wyprawa do tajemniczych jaskiń w wnętrzu ziemi" otrzyma **bezpłatnie** każdy, kto nadeśle 1 K. jako kwartalną prenumeratę pod adresem: Redakcya „Dźwigni" Lwów.

---

Najlepsze i najtańsze

## KALOSZE

sprzedaje **Alfred Frankel, Spół. kom.** dawniej Mödlingska fabryka obuwia Grodzka 34, w Krakowie, Rynek 47, l. A-B.
Męskie złr 2, damskie 1.30 złr
Schlippery męskie złr. 2.20
dziecinne złr. 1.05 1147
Zastępca **L. Steigler**

---

## Poszukuje się

do wydzierżawienia za rogatka Krakowska

**WILI**

z budynkami gospodarczemi i gruntem ornym. Zgłoszenia pod adresem **S. W.** poste restante Kraków.
1192 1—3

---

## „KAWA ZDROWIA"

610 polecona przez 5-180
krakowskie Towarzystwo lekarskie

jako wzorowe przyrządzony przetwór krajowy, odpowiadający wszelkim wymagom dyetetycznym.

wszędzie do nabycia

**Waśniewski i Łuczko**

Podgórze przy Krakowie.

# PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska
elektro-mechaniczna
PALARNIA KAWY




M. JAWORNICKI
KRAKÓW
Rynek gł. 44.

PALARNIA KAWY

## P. T.

Z dnia na dzień zwiększające się zapotrzebowanie kawy palonej z jednej strony, a techniczno-mechaniczne udoskonalanie sposobów palenia kawy z drugiej strony, **spowodowały mnie,** po bardzo dokładnych studyach tychże sposobów patentowanych w wielkich zagranicznych palarniach, **do postawienia pieca najnowszego i najlepszego systemu** (palenie zapomocą gorącego powietrza), **która to inwestycya umożliwia mi dostarczyć dziennie przeszło tysiąc kilogramów kawy równo i pięknie upalonej a odznaczającej się najprzedniejszym czystym smakiem, pełnym i silnym zapachem, największą wydatnością** a zarazem, **co najważniejsze, własnością utrzymywania przez czas dłuższy smaku i zapachu w niezmienionej świeżości.**

Polecając Szanownej P. T. Publiczności kawy z mojej palarni, w jej własnym interesie, dodaję, że wysyłam również, począwszy od czterech kilogramów, **codzień świeżo paloną kawę na prowincyę opłatnie do wszystkich stacyj pocztowych** w oryginalnem opakowaniu a protokołowaną marką ochronną zaopatrzonem.

Przy odbiorze 15, 25 i 50 klgr. wysyłam kawę świeżo paloną w skrzynkach opłatnie do wszystkich stacyj kolejowych po umówionej cenie niższej.

## Ceny obecne kawy palonej:

| | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1. | Kawa palona gospodarska | | za | 1 | klg. | złr. | 1·40 | K. | 2·80 |
| 2. | | Bourbon, holl. Ceylon, | „ | 1 | „ | „ | 1·76 | „ | 3·52 |
| 3. | Zielone kawy | Cuba, Costarica, Guate- | „ | 1 | „ | „ | 2·— | „ | 4·— |
| 4. | palone | mala, Honduras, Jamai- | „ | 1 | „ | „ | 2·40 | „ | 4·80 |
| 5. | | ca, Mexico, Portorico etc. | „ | 1 | „ | „ | 2·56 | „ | 5·12 |
| 6. | Familijna mięszana (3 gatunki) | | „ | 1 | „ | „ | 2·60 | „ | 5·12 |
| 7. | Najprzedniejsza krakowska mięszanina (4 gatunki) | | „ | 1 | „ | „ | 2·80 | „ | 5·60 |
| 8. | Jawa złota prawdziwa | | „ | 1 | „ | „ | 2·60 | „ | 5·20 |
| 9. | Holl. Ceylon perłowa | | „ | 1 | „ | „ | 2·40 | „ | 4·80 |
| 10. | Mocca arabska prawdziwa | | „ | 1 | „ | „ | 2·20 | „ | 4·40 |

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Lu..ik Szczepański. Drukiem Józefa Fischera w Krakowie